

W numerze: Zmarli Gustaw Herling-Grudziński i Jerzy Giedroyc — dwaj wielcy sojusznicy sprawy JOW. Echa konferencji samorządowej w Poznaniu. Premier Jan Olszewski wzywa do wprowadzenia Jednomandatowych Okręgów Wyborczych. Poseł Paweł Łączkowski mówi o JOW w Sejmie, a Jerzy Przystawa — na międzynarodowej konferencji w Zurychu.



BIULETYN INFORMACYJNY

Nr 4 Wrzesień 2000 r.

Ruchu na rzecz Jednomandatowych
Okręgów Wyborczych

**POSEŁ Z KAŻDEGO
POWIATU!**

NYSA-KŁODZKO- -POZNAŃ-NYSA

Po Nysie (13 listopada 1999), Kłodzku (13-14 maja 2000) i Poznaniu (16 czerwca 2000), 22-24 września 2000 wróciliśmy do Nysy, na IV Ogólnopolską Konferencję Samorządową „Poseł z każdego powiatu”. Datę i miejsce wyznaczyły nam, tym razem, tzw. prawyborcy prezydenckie. Piszemy „tak zwane”, bo wzorowane na prawyborach amerykańskich, przypominają swój amerykański pierwowzór w podobnym stopniu, jak sztuczne kwiaty przypominają prawdziwe, tak samo demokracja w polskim wydaniu przypomina amerykańską. Tak jak i inne urządzone nam „prawyborcy” i „prapreferenda” są jedynie namiastką igrzysk, które mają, z jednej strony, dać nam złudne poczucie, że uczestniczymy w jakimś procesie demokratycznym, a z drugiej dostarczyć dodatkowego zarobku specjalistom od mieszania nam w głowach. Postanowiliśmy jednak wykorzystać tę okazję, żeby uczestniczącym w owych grach kandydatom do prezydenckiego fotela zadać podstawowe pytanie o kształt polskiej demokracji, a więc o ich stosunek do sprawy ordynacji wyborczej i JOW.

Od Nysy I przeszliśmy znaczącą drogę. Na tamtą konferencję nie pofatygował się ani jeden z aktualnych polskich parlamentarzystów. W Kłodzku gościliśmy już i paru posłów, i dwóch kandydatów prezydenckich. Nasi koledzy z Poznania przenieśli nasz Ruch na inny poziom: III Konferencja odbywała się pod honorowym patronatem Marszałka Sejmu i Wojewody Wielkopolskiego w siedzibie Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. List z poparciem Marszałka Sejmu dla JOW przedstawił w jego imieniu p. Michał Drozdek (pełny



Konferencja w Poznaniu, na pierwszym planie pos. Urszula Wachowska, z prawej dr Andrzej Grzybowski, wiceprezydent Poznania.

List do Marszałka

Poznań, 17 czerwca 2000.

Szanowny Pan
Maciej Płażyński
Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,
Serdecznie dziękujemy za objęcie honorowym patronatem Konferencji w Poznaniu. Szczególne podziękowania składamy za przesłany referat, odczytany przez Pana Michała Drozdka. Z treści wystąpienia jednoznacznie wynika, że podziela Pan Marszałek pogląd obywatelskiego ruchu na rzecz zmiany systemu wyborczego w Polsce; iż uporządkować scenę polityczną w naszej Ojczyźnie można jedynie drogą wprowadzenia ordynacji opartej o jednoman-

⇒ **NYSA-KŁODZKO-POZNAŃ-NYSA**

tekst listu zamieszczony jest na stronie <http://kalitka.dhs.org/>). Swego przedstawiciela, w osobie Księdza Prałata Stefana Suchego, przysłał Ks. Arcybiskup Metropolita Poznański Juliusz Paetz. Po raz pierwszy swoją obecność zaznaczyło wyraźnie młode pokolenie Polaków, urządzając manifestację przed Urzędem Wojewódzkim, z poparciem dla idei JOW.

Z inicjatywą zorganizowania konferencji na temat JOW w Sejmie RP wystąpili do Marszałka Sejmu organizatorzy Konferencji Poznańskiej. Z podobną propozycją zwróciło się do Niego Stowarzyszenie Byłych Parlamentarzystów Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego. Odpowiadając na te wnioski, 6 września Marszałek Sejmu przyjął na audiencji przedstawicieli naszego Ruchu, profesorów Antoniego Kamińskiego i Jerzego Przystawę. Wynikiem tych działań jest obietnica Pana Marszałka, że w styczniu 2001 odbędzie się na terenie Sejmu międzynarodowa konferencja na temat ordynacji wyborczej, która otworzy ogólnonarodową debatę w tej sprawie. Tego samego dnia, podczas debaty sejmowej, usłyszeliśmy mocne słowa prof. Pawła Łączkowskiego, posła PPChD, wzywającego Wysoką Izbę, żeby nie udawała, iż nie słyszy apeli dochodzących ze wszystkich stron, nie dostrzega działań naszego Ruchu i wołania o JOW!

Kończy się era dyktatu tych, którzy w wyniku kiepskich kalkulacji politycznych i dla jakichś przejściowych synekur państwowych potrafili w krótkim czasie doprowadzić do kompromitacji ideałów „Soli-

darności”, zaprzec się swojego programu, wygenerować apatię i zniechęcenie społeczne. Coraz więcej Polaków, ze wszystkich opcji politycznych, także w Sejmie i Senacie, zaczyna zdawać sobie sprawę, że zabrnęliśmy w ślepią uliczkę, że nie stanowi dzisiaj jakiegokolwiek alternatywy politycznej ten czy ów, najbardziej nawet zasłużony, pan czy pani, ani ta lub inna grupa panów i pań, że jedyną, prawdziwą, autentyczną alternatywę dla Polski, alternatywę konkretną i zrozumiałą, sprawdzoną w praktyce demokracji, zgłasza od lat nasz Ruch na Rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych.

Teraz musimy tylko dołożyć starań, aby stało się jasne i oczywiste, że zmiana ta jest konieczna **JUŻ TERAZ, ZARAZ, NATYCHMIAST**. Musimy dołożyć starań, żeby stało się jasne, że każdy dzień zwłoki jest dniem dla Polski straconym, to dalszy nasz regres polityczny i państwowy, dalsze cofanie się Polski na politycznej mapie Europy i świata. Poza niechęcią tych, którzy obawiają się utraty synekur i stołków, nie ma żadnego powodu, aby zmianę tę odwlekać. Jej wprowadzenie nie wymaga żadnych środków i nakładów budżetowych, nie wymaga wieloletniej pracy parlamentarnych zespołów. Wszystko jest gotowe: jest gotowa ordynacja wyborcza, są gotowe, sprawdzone przykłady, jak taka ordynacja działa. Wymaga tylko od tych, którzy podjęli dzisiaj odpowiedzialność za kraj, chwilowego zapomnienia o swoich osobistych interesach i pomysłenia o naszym wspólnym interesie: o Polsce. O Polsce nie w perspektywie najbliższych wyborów czy kolejnej kadencji, ale o Polsce naszych dzieci i wnuków.

⇒ **List do Marszałka**

datowe okręgi wyborcze. Z nadzieją i szacunkiem przyjmujemy polityczną odwagę w głoszeniu tego najważniejszego dla Polski postulatu. Ojczyzna nasza potrzebuje szczególnie ludzi honoru i sumienia, odważnych i odpowiedzialnych polityków. Zastanówmy się wspólnie, jak doprowadzić do publicznej debaty na temat sposobów wyłaniania przedstawicieli społeczeństwa do władz państwowych i samorządowych, stosowanych w najbogatszych krajach świata. Ustrój państwa musi być tak skonstruowany, by społeczeństwo mogło się pozbyć niechcianych polityków we władzach bez rozlewu krwi.

Panie Marszałku, może teraz, kiedy Unia Wolności zrzekła się odpowiedzialności za państwo, podjąć w Sejmie taką debatę, odbudowując utracone przez AWS zaufanie wyborców. Mogłaby też ona zostać zapoczątkowana zorganizowaniem z inspiracji Pana Marszałka konferencji naukowej na ten temat w Sali Kongresowej w Warszawie.

Powołane, między innymi, do upowszechniania wiedzy w społeczeństwie mass media, na temat sposobów organizowania życia w demokratycznym państwie trwają w zdumiewającej zмовie milczenia, jeśli chodzi o JOW, a troszczą się wyłącznie o dostosowanie ordynacji proporcjonalnej do interesów partyjnych ugrupowań.

Jedyną zatem drogą, jaką widzimy, dla dokończenia budowy państwa obywatelskiego w pełni suwerennego, to społeczne żądanie wprowadzenia systemu wyborczego wyrażone w referendum, w tej fundamentalnej sprawie ustrojowej powinno się zastosować demokrację bezpośrednią.

Przykro nam, że musimy to zadanie wykonać bez udziału parlamentarzystów, także tych, którzy w programie wyborczym AWS obiecywali jednomandatowe okręgi wyborcze swoim wyborcom.

Mamy świadomość, że alternatywą dla uporządkowania drogą demokratyczną spraw państwa są, wywołane niezadowolaniem i zniecierpliwieniem obywateli strajki przeradzające się w burdy uliczne i przelew krwi.

Oby Opatrzność Boża oszczędziła nam doczekać takiego czasu. Pamiętajmy przede wszystkim o odpowiedzialności pokoleniowej za los naszego kraju.

Deklarując współpracę, przesyłamy serdeczne pozdrowienia i wyrazy szacunku,

Paweł Leszek Klepka
PPChD Region Wielkopolska
Wiceprezydent
Miasta Poznań

Włodzimierz A. Urbańczak
Członek Zarządu
Stowarzyszenia JOW
Radny Miasta Poznań

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mówienie z tej trybuny o znaczeniu ordynacji wyborczej dla życia państwa musi być traktowane jako mówienie oczywistości. Mówienie o tym, że to ordynacja wyborcza może niezależnie od woli wyborców, podkreślam — niezależnie od woli wyborców, kształtować układ sił politycznych w kraju, może być traktowane jako doszukiwanie się działania ciemnych sił i przede wszystkim jako wyraz naiwności politycznej. Ale to wszystko, co powiedziałem do tej pory, muszę uzupełnić wyrazami pewnego zdumienia. Oto mamy do czynienia z przedstawionymi projektami nowego prawa wyborczego, pro-

szczególnie w takiej wersji, w jakiej jest realizowany w Polsce, i do której pogłębiania zmierzamy w projektach przedstawionych dziś Wysokiej Izbie, o czym mówił tu wyczerpująco pan poseł Ludwik Dorn, z którego wypowiedzią w pełni się utożsamiam, to trzeba sobie zadać pytanie czy nie najwyższy czas, abyśmy jednak najpierw dokonali tej fundamentalnej debaty, a dopiero potem tworzyli nowe prawo wyborcze. Dziś nowelizujemy to prawo i nawet nie zadajemy pytania czy przypadkiem ten fundament nie wymaga zmiany, czy nie jest konieczne odejście od dogmatu ordynacji proporcjonalnej i przyjęcie rozwiązań uważanych przez wielu za le-

Wystąpienie prof. Pawła Łączkowskiego — posła PPChD

Deбата sejmowa, Warszawa, 6.09.2000

jektami, z których niewątpliwie jest zadowolone kierownictwo Komisji Nadzwyczajnej, pracującej jako specjalna podkomisja. Okazuje się, że oto na sali te projekty budzą bardzo wiele wątpliwości. Wydawało mi się, że jestem odosobniony, jeśli chodzi o te wątpliwości, a dzisiaj, ku mojemu zaskoczeniu, również z wystąpienia klubowego Unii Wolności dowiedziałem się, że jednak warto by było podyskutować wcześniej nad samym fundamentem prawa wyborczego, a więc podyskutować nad tym czy może nie jest lepsza ordynacja większościowa niż proporcjonalna.

I to, muszę powiedzieć, było dla mnie jednym z największych zaskoczeń, jakie w tej Izbie przeżywałem. Dziś w ramach pierwszego czytania projektów nowego prawa wyborczego przystępujemy bowiem do rozstrzygnięcia problemów, nad którymi nie odbyła się do tej pory w Polsce żadna poważniejsza dyskusja publiczna. Mamy podejmować decyzję dotyczącą kolejnych w odrodzonej Polsce zmian prawa wyborczego, a nie przeprowadziliśmy do tej pory podstawowego sondażu, jakiej ordynacji, jakiego prawa wyborczego oczekują Polacy. Nie odbyła się do tej pory w Polsce żadna dyskusja na temat systemu wyborczego — większościowy czy proporcjonalny?

Po 1989 r. dość mechanicznie i chyba bez wystarczającej wiedzy zgodziliśmy się na tzw. ordynację proporcjonalną. Wydawała się ona zresztą lepsza w fazie odradzającego się życia politycznego i budowy infrastruktury politycznej państwa. Później, niezależnie od ujawniania się wad tego systemu wyborczego, powielaliśmy proporcjonalność w ordynacji — raz w 1993 r., a następnie bez tej podstawowej dyskusji, o której tu mówimy, wprowadziliśmy zasadę proporcjonalności przez ówczesną większość parlamentarną do konstytucji. I dziś traktujemy tę zasadę jako dogmat. Konstytucja to jest również akt prawny, który może być zmieniany przez Wysoką Izbę — i warto o tym pamiętać. Jeżeli dziś mamy doświadczenia mówiące o tym, iż system proporcjonalny,

nie funkcjonujące we współczesnych systemach politycznych, a więc ordynacji większościowej i jednomandatowych okręgów wyborczych. To zadziwiające, ale dyskusji na temat zalet i wad obu rozwiązań nie podjęto w ramach żadnej ze struktur parlamentarnych. Nie podjęto także w klasie politycznej ani wtedy, kiedy przygotowaliśmy pierwsze demokratyczne wybory, ani wtedy, kiedy wpisywano proporcjonalność do konstytucji. A przecież w Polsce taka dyskusja się toczy. Spotykamy się z nią wszyscy, tak jak zasiadamy w tej Izbie, na poselskich dyżurach i w czasie zebrań z wyborcami. Przecież działa w naszym kraju rosnący w siłę ruch obywatelski na rzecz jednomandatowych okręgów wyborczych operujący, trafnym bądź nie, hasłem *Posel z każdego powiatu*. Czy rzeczywiście w Wysokiej Izbie nikt nie wie, że zebrano liczbę podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie ordynacji wyborczej, i że tę liczbę podpisów można już dziś liczyć w setkach tysięcy? Czy wśród polskich elit politycznych nie rodzi się pytanie czym kierowali się przykładowo Amerykanie, Brytyjczycy, Kanadyjczycy, Francuzi, Japończycy lub Włosi, wybierając ordynację większościową?

Brak dyskusji nad samym fundamentem prawa wyborczego i milczące przyjmowanie dotychczasowych rozwiązań byłyby w moim przekonaniu tylko wtedy uzasadnione, gdybyśmy mogli powiedzieć, że w polskiej polityce nie ma już nic do naprawienia. Rzeczywistość natomiast jest całkowicie odmienna i te same osoby, i ośrodki zakrzykujące próby dyskusji o ordynacji większościowej chętnie wskazują na takie słabości polskiego życia politycznego, publicznego, jak korupcja, wadliwe mechanizmy kształtowania elit politycznych, niski prestiż społeczny osób pełniących funkcje z wyboru, w tym parlamentarzystów czy też słabe zainteresowanie społeczeństwa sprawami ważnymi dla narodu i państwa. Czy w świetle tych uwag teza, iż uzdrawianie polskiej polityki trzeba zacząć od zmiany ordynacji wyborczej rzeczywiście jest tak bardzo ryzykowna?



Kronika Ruchu od Konferencji Poznańskiej

15.06.2000, Kłodzko. Rada Miejska w Kłodzku podjęła uchwałę domagającą się zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu, samorządu gminnego, powiatowego i wojewódzkiego, z proporcjonalnej na większościową.

16.06.2000, Poznań. III Ogólnopolska Konferencja Samorządowa „Poseł z każdego powiatu”.

17.06.2000, Poznań. Wiceprezydent Poznania Paweł Leszek Klepka i radny Włodzimierz Urbańczak, w imieniu organizatorów Konferencji Poznańskiej, skierowali list do Marszałka Sejmu. W liście podziękowali Panu Marszałkowi za objęcie honorowym patronatem III Ogólnopolskiej Konferencji Samorządowej „Poseł z każdego powiatu” oraz wystąpili z wnioskiem i prośbą o zorganizowanie konferencji poświęconej temu problemowi na terenie Sejmu RP.

17-18.06.2000. „Nasz Dziennik” zamieścił wypowiedzi: wiceprezydenta Poznania Pawła Klepki (PP ChD); radnego Poznania Krzysztofa Maczkowskiego (ZChN) i Bartosza Zawiei (FMCHD) — wszystkie popierające idee JOW.

29.06.2000, Warszawa. Poseł Adam Wędrychowicz złożył w Sejmie RP oświadczenie poselskie, w którym przedstawił treść uchwalonej w Kłodzku deklaracji (tekst deklaracji zamieściliśmy w 3. numerze biuletynu)

Koło Poselskie Polskiej Racji Stanu popiera wprowadzenie ordynacji większościowej w okręgach jednomandatowych.

29.06.2000, Warszawa. Odbyło się wręczanie nagród „Tygodnika Wspólnota” w konkursie na działania wzmacniające etyczne funkcjonowanie samorządu terytorialnego. Trzecia nagroda „Samorządowa lilia” przypadła gminie Nysa za opracowanie regulaminu organizacyjnego urzędu. Odbierając nagrodę burmistrz Janusz Sanocki stwierdził, iż spośród strukturalnych przyczyn korupcji najistotniejszą jest proporcjonalny system wyborczy. Poinformował zebranych przedstawicieli samorządów o działaniach Ruchu na Rzecz JOW.

Tego samego dnia w wywiadzie udzielonym Radiu Tok FM burmistrz Sanocki nawiązał do ordynacji wyborczej w takich krajach, jak

Wystąpienie pos. Pawła Łączkowskiego



Jako posłowie właśnie tej kadencji parlamentu, w której podjęto tak wiele decyzji kluczowych z punktu widzenia nas wszystkich, parlamentu, który jeszcze przed końcem kadencji będzie musiał nie raz przyjąć na siebie odpowiedzialność za rozstrzygnięcia o wyjątkowo istotnym znaczeniu — myślę tu przede wszystkim o problemach związanych z Unią Europejską — nie powinni również dążyć do uporządkowania spraw bezpośrednio nas dotyczących, a do takich należą prawne warunki wykonywania mandatu, regulamin Izby, o którym wszyscy wiemy, że źle funkcjonuje, i przede wszystkim ordynacja wyborcza. Przedłożony przez komisję projekt zawiera z pewnością wiele bardzo cennych i istotnych zmian. Jest to związane w pierwszej kolejności z porządkowaniem odpowiedzialności za przestrzeganie prawa w trakcie kampanii wyborczej, finansowanie wyborów i organizację komitetów. Stawiam jednak pytanie czy zmieniając prawo wyborcze można uniknąć odpowiedzi na pytanie, komu ma służyć wprowadzana zmiana? W moim przekonaniu odpowiedź jest jednoznaczna. Bez poważnej dyskusji nad ordynacją większościową, bez wysłuchania w tej sprawie opinii publicznej narażamy się na zarzut respektowania jedynie interesów klasy politycznej i dążenia do petryfikowania istniejącego układu politycznego.

Trudno nie zauważyć, że we współczesnym świecie demokracja oparta na systemie przedstawicielskim przeżyła

kryzys. W wielu krajach obserwujemy spadek zaufania do tradycyjnych partii politycznych i ich elitarnych środków zaradczych poszukuje się w rozwoju różnych form demokracji bezpośredniej oraz w reformowaniu prawa wyborczego. We wszystkich znanych mi przypadkach reformowanie to polega na odchodzeniu od ordynacji proporcjonalnych lub ich znacznym ograniczaniu.

Pozwolę sobie wyrazić wobec Wysokiej Izby opinię, że również w Polsce konieczne jest podjęcie kroków mających na celu podniesienie prestiżu instytucji przedstawicielskich, zapewnienie zaufania do klasy politycznej poprzez możliwość bezpośredniej oceny osób, a nie tylko struktur politycznych. Nie ulega chyba wątpliwości, że związanie posła z konkretnym niewielkim okręgiem wyborczym w ramach systemu jednomandatowych okręgów sprzyja takiej bezpośredniej ocenie i prowadzi do wzrostu poczucia odpowiedzialności wobec wyborców, w efekcie końcowym zaś może wywoływać większe zainteresowanie społeczne dla spraw publicznych i rozwijać to, co zwykle się nazywać świadomością obywatelską.

Mamy dziś przystąpić do uchwalania nowego prawa wyborczego. Chciałbym zaapelować, z pełną świadomością co do sytuacji, w jakiej to czynię, o poprzedzenie ostatecznych decyzji rozważeniem możliwości odejścia od ordynacji proporcjonalnej, a przynajmniej wysłuchania w tej sprawie argumentów zwolenników ordynacji większościowej.



Młodzieżowa demonstracja na rzecz JOW podczas konferencji w Poznaniu

Jerzy Przystawa

Jak się robi demokrację w Polsce?

Rozsądna demokracja i rozumna niepodległość

Przy końcu roku 1918, po pokoleniach, które walczyły o wolną i niepodległą Polskę, naród Polski przystąpił do budowy swojego, pierwszego od 123 lat, naprawdę wolnego i suwerennego państwa. Niestety, niepodległe polskie państwo przetrwało zaledwie 20 lat. 71 lat później, pierwszy niekomunistyczny premier w krajach tzw. Europy Wschodniej, Tadeusz Mazowiecki, ogłosił na terenie słynnej Stoczni Gdańskiej, że *Polska żyje! Wolna i Niepodległa!* Nic dziwnego, że większość Polaków z radością powitało świeżo odzyskaną wolność.

Od tamtych podniosłych chwil na różowym obrazie pojawiało się coraz więcej chmur i coraz więcej Polaków miało wątpliwości, czy współczesny świat jest naprawdę zainteresowany istnieniem *wolnej i niepodległej Polski* i czy potężne kraje Zachodu, które uważa się za akuszerów nowego polskiego państwa, rzeczywiście chcą się przyczynić do budowy suwerennej i samorządnej Polski. Około miesiąca temu wybitny amerykański polityk, prof. Zbigniew Brzezinski, odbierał doktorat honorowy z rąk Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego. W uroczystym wykładzie, wygłoszonym przy tej okazji przed znakomitym gronem uczonych, utrzymując, że ostatnie dziesięciolecie jest może najlepszym w całej naszej tysiącletniej historii, Profesor nie roztrząsał specjalnie kwestii naszej suwerenności i niepodległości. Zamiast tego wielokrotnie apelował do słuchającej go Polski o *rozsądek*, o demokrację *mądrą i rozsądną*. Nie wyjaśnił dokładnie, czym miałyby być ta *rozsądna demokracja*. Jednakże z całego kontekstu jego wypowiedzi nasuwał się wniosek, że *rozsądne polskie państwo* powinno być państwem o *ograniczonej wolności*, o *ograniczonej niepodległości* i *ograniczonej suwerenności*. Jest zatem rzeczą jasną, że taka *rozsądna demokracja* stanie się również *demokracją ograniczoną*.

Jak się robi rozsądną demokrację?

Istnieją **mechanizmy polityczne**, które uniemożliwiają społeczeństwu swobodne wyrażenie jego woli oraz reprezentację i obronę jego żywotnych interesów. Jak się okazuje, głównym i podstawowym instrumentem do osiągnięcia tego celu jest ordynacja wyborcza.

Rozsądne demokracje po II wojnie światowej

Może nie potrzebujemy dzisiaj analizować, w jaki sposób do budowania *rozsądnych demokracji* zabrał się w krajach poddanych jego kurateli Związek Sowiecki. Jest jednak rzeczą niezwykle zastanawiającą i intrygującą przyrzeć się, jak najlepsze i najstarsze demokracje świata, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, łącznie z Kanadą, Australią i innymi zabrały się do budowania demokracji w krajach pod ich zarządem i dominacją. Jakie systemy wyborcze *zasugerowano* pokonanej Japonii, podbitym Niemcom, Włochom czy Austrii? A nawet Francji, ich nie całkiem odpowiedzialnej sojusznicze?

Ameryka i Anglia, z pomocą ich sowieckiego sojusznika, narzuciły Japonii, Niemcom i Włochom systemy wyborcze całkowicie odmienne od tych, jakimi same się posługiwały. Zamiast systemu westminsterskiego, zamiast Jednomandatowych Okręgów Wyborczych (JOW), swoim pokonanym wrogom narzuciły tzw. ordynację proporcjonalną (OP)! Zrobiły to wbrew swoim najbardziej oddanym i zdeklarowanym sojusznikom w tych krajach. Wiemy, na przykład, że jeden z głównych budowniczych Wspólnoty Europejskiej, Konrad Adenauer i jego partia, CDU, chcieli wprowadzić w Niemczech JOW na wzór brytyjski! Niestety, ówczesne siły okupacyjne z jakiegoś powodu stanowczo się temu sprzeciwiły. Trudno mieć wątpliwości, że podobnych środków perswazyjnych użyto również wobec Japonii i Włoch. Naturalnie, w owych czasach taka perswazja była stosunkowo łatwa. Rozwiązania takie podobały się bardzo Związkowi Sowieckiemu i partiom komunistycznym, które szybko z jego wydajną pomocą powstały i rozwinęły się w Zachodniej Europie, szczególnie we Włoszech i we Francji.

Wydaje mi się, że bez trudu zgodzimy się z poglądem, iż istotną przyczyną takiego właśnie wyboru była potrzeba uczynienia wszystkiego, żeby w dającej się przewidzieć przyszłości państwa japońskie, niemieckie czy włoskie były państwami politycznie słabymi, nie mogącymi ponownie zagrozić pokojowi światowemu. I właśnie tzw. proporcjonalny system wyborczy okazał się skutecznym, cywilizowanym i *demokratycznym* sposobem dla osiągnięcia tego celu. Sowieci, rzecz jasna, podobne cele osiągnęli bez stosowania tak subtelnych metod, na drodze

USA, Australia, Kanada opartej o JOW, która jest najlepszym zabezpieczeniem przed nadmiernym centralizmem.

30.06-2.07.2000, Świebodzice. Wykład prof. Jerzego Przystawy na II Międzynarodowym Spotkaniu Przedstawicieli Miast Partnerskich Wrocławia i Dolnego Śląska.

9.07.2000, Nadarzyn. Wykład prof. M. Dakowskiego na temat „Mechanizmów doboru elit politycznych”.

10.07.2000, Szczecin. Rozpoczęło działalność nowe biuro Ruchu na Rzecz JOW. Podajemy adres: p. Roman Grykias, ul. Miłaszewskich 6, 70-496 Szczecin.

15.07.2000, Warszawa. Do Sejmu RP wpłynął projekt większościowej ordynacji wyborczej opartej o Jednomandatowe Okręgi Wyborcze, opracowany przez Zespół Legislacyjny Stowarzyszenia na Rzecz Zmiany Systemu Wyborczego JOW, pod kierunkiem prof. A. Czachora.

18.07.2000, Neapol. Zmarł Gustaw Herling-Grudziński, wielki pisarz, zwolennik i sojusznik Ruchu na Rzecz JOW.

20.07.2000. W „Rzeczpospolitej” ukazał się artykuł prof. Tomasza Kaźmierskiego pt. „Matematyka i polityka, czyli dobrodziejstwa jednomandatowości”.

22-23.07.2000, Zurych. Na VII Międzynarodowej Konferencji „Mut zur Ethik” z wykładem na temat ordynacji wyborczej wystąpił prof. J. Przystawa.

29-30.07.2000. Stefan Bratkowski w „Rzeczpospolitej” w artykułach: „Dzieci Stanisława Konarskiego” i „Lepiej, niż by mogło być” poświęca ciepłe słowa Ruchowi na Rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych, a przede wszystkim samej idei JOW.

1.08.2000, Kołobrzeg. Odbyła się uliczna akcja zbierania podpisów pod żądaniem referendum w sprawie zmiany ordynacji wyborczej.

5.08.2000, Warszawa-Poznań. Prof. dr Andrzej Stelmachowski, b. Marszałek Senatu, skierował list do organizatorów Konferencji Poznańskiej, w którym wyraża pełne poparcie dla idei JOW, a także dołączył swój podpis do wniosku o poddanie pod referendum naszego postulatu wprowadzenia takiej ordynacji. W szczególności, prof. Stelmachowski wskazał, że nie ma żadnych przeszkód konstytucyjnych, aby wprowadzić JOW w ordynacji wyborczej do Senatu RP.



15.08.2000, Warszawa. Na Placu Zamkowym przeprowadzono uliczną akcję zbierania podpisów pod żądaniem referendum w sprawie JOW, w której uczestniczyli prof. Andrzej Czachor i prof. Tomasz Kaźmierski.

19.08.2000, Ciechocinek. Ukazał się pierwszy numer okólnika Akademickiego Ruchu na Rzecz JOW „Na Przekór”, pod redakcją p. Anny Niedziałkowskiej i p. Tomasza Pom-powskiego W numerze m.in. rozmowa z kandydatem na prezydenta posłem Dariuszem Grabowskim i wypowiedź O. J.M. Bocheńskiego o ordynacji wyborczej.

19.08.2000, Ciechocinek. W Radio las Vegas audycja p. A. Niedziałkowskiej i p. T. Pom-powskiego o mechanizmach ordynacji większościowej; wywiad z posłem D. Grabowskim nt. JOW; co uchwaliła nadzwyczajna komisja ds. ordynacji wyborczych; wypowiedź prof. J. Przystawy w Zurychu.

20.08.2000, Nadarzyn. Wykład prof. M. Dakowskiego „Ordynacja do parlamentu a Unia Europejska”.

23.08.2000. „Nasz Dziennik” zamieścił artykuł Wojciecha Włazińskiego pt. „Czy historia Konstytucji 3 Maja powtórzy się?”.

26.08.2000, Ciechocinek. Wyszedł 2. numer „Na Przekór”, a w nim: M. Krzaklewski milczy nt. ordynacji; rozmowa z posłem E. Kłopotkiem; wypowiedź posła UW T.J. Zielińskiego dotycząca ordynacji; zainteresowanie wśród rybaków sprawą JOW.

26.08.2000, Gdańsk. Gdańskie Biuro Ruchu na Rzecz JOW (p. Lila Badurska) zorganizowało akcję zbierania podpisów na Placu Gdańskich Krzyży podczas Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy Stoczni Gdańskiej.

31.08.2000, Gdańsk. W 20. Rocznice Porozumień Sierpniowych Gdańskie Biuro Ruchu przeprowadziło kolejną akcję zbierania podpisów.

31.08.2000, Ciechocinek. Audycja w Radio Las Vegas: rozmowa z posłem R. Czarneckim nt. obecnej ordynacji; sondaż uliczny: czy pójdziesz na wybory do Sejmu; mechanizm funkcjonowania partii w systemie proporcjonalnym.

31.08.2000, Ustka. Spotkanie prof. M. Dakowskiego z rybakami z Krajowej Izby Rybackiej. Dyskusja dotyczyła związków między rabunkową wyprzedażą kutrów i kwot połowowych a poczuciem bezkarności *elit politycznych*.

31.08.2000, Do kandydatów na Urząd Prezydenta RP rozesłano e-mailem list otwarty, wzywający przyszłego Prezydenta Polski do wprowadzenia systemu wyborczego oparte-go o JOW. Tą samą drogą, list ten otrzymało ponad siedemdziesiąt redakcji. Nadawcą był Jerzy Gieysztor.

1-3.09.2000, Feldkirch, Austria. Wykład prof. J. Przystawy na temat ordynacji wyborczej i jej znaczenia dla suwerenności państwa na VIII Międzynarodowej Konferencji „Mut zur Ethik”.

4.09.2000, Ciechocinek. Ukazał się 3. numer „Na Przekór”, zawierający m.in.: list Akademickiego Koła na Rzecz JOW z pytaniem do M. Krzaklewskiego: dlaczego w swojej

przemocy i machinacji przy urnach wyborczych. Demokracje zachodnie posłużyły się bardziej wyrafinowaną techniką. Z wielu *zalet* ordynacji proporcjonalnych najważniejsza okazała się ta właśnie: **OP to patent na słabe państwo, niezdolne do uczestniczenia w światowych grach politycznych jak prawdziwy partner. Dlaczego OP jest właściwym narzędziem do takich gier?**

Odpowiedź wydaje się prosta: ponieważ OP kreuje *państwa partyjne* i zamienia życie polityczne kraju w pole nieustającego konfliktu i walki o partykularne interesy partii politycznych. OP nadaje olbrzymie przywileje partiom i ich liderom, dyskryminując obywateli, umniejszając ich prawa, pozbawiając wyborców jakichkolwiek instrumentów kontroli ich oficjalnych przedstawicieli, likwidując praktycznie zarówno odpowiedzialność poszczególnych posłów, jak i samych partii. Taki system wyborczy nie budzi zaufania wśród wyborców, zniechęca do udziału w wyborach, nie dopuszcza do tego, żeby jakaś partia zdobyła większość parlamentarną, a co za tym idzie, mandat do samodzielnego rządzenia. W ten sposób OP wymusza rządy koalicyjne, a w konsekwencji rządy stają się słabe, rozdarte frakcyjnymi walkami pomiędzy członkami koalicji. Dla powiększenia swojej bazy partie wywierają nieustanną presję na kasę państwową, powiększa się deficyt budżetowy. Niezliczone przykłady krajów, w których zastosowano OP, pokazują, że system ten nieuchronnie generuje korupcję polityczną. Listę tych *zalet* moglibyśmy kontynuować.

Francja, Włochy i Japonia usiłują zrzucić łańcuchy proporcjonalności

Dopiero od niedawna obserwujemy, że wszystkie wady systemu proporcjonalnego stały się nie do zniesienia dla krajów, które chciałyby odgrywać wiodącą rolę w polityce światowej i europejskiej. Pierwszym, który potrafił się wyzwolić z imadła proporcjonalności była Francja. Dla uzyskania tego celu konieczna jednak była siła woli i determinacja generała de Gaulle’a. Szczególnie klarownym przykładem na to, jak OP prowadzi do niestabilnych rządów i korupcji, są Włochy. W historycznym referendum roku 1993 Włosi odrzucili system proporcjonalny. Wprowadzono tam system znany we Włoszech jako *mattarellum*, który polega na tym, że 75% miejsc w parlamencie obsadzanych jest w okręgach jednomandatowych, a 25% proporcjonalnie z list partyjnych. Podobnego wysiłku dokonali Japończycy i wprowadzili system, w którym 2/3 mandatów obsadzanych jest w JOW, a 1/3 rozdzielana pomiędzy partie poli-

tyczne. Widzimy jednak, że już po referendum 1993 Włosi zdali sobie sprawę z tego, że nie istnieje kompromis pomiędzy systemem brytyjskim (JOW) i OP, i że pozostawienie nawet małej części miejsc w parlamencie do dyspozycji partii politycznych było poważnym błędem.

Przejdę teraz do omówienia przykła-du polskiego.

Porozumienia Okrągłego Stołu zamiast dekomunizacji

Kiedy zwycięzcy Alianci przystąpili do konstruowania demokracji w Niemczech, Japonii i Włoszech, to warto pamiętać, że oprócz wprowadzenia OP, siły okupacyjne zakazały tam istnienia i funkcjonowania spadkobiercom totalitarnych reżimów, i że we wszystkich tych krajach miał miejsce proces, który możemy określić jako proces *denazyfikacji*. Analogicznie należało oczekiwać, że podobne procedury dekomunizacji zostaną wprowadzone w krajach, które tyle wycierpiały podczas wielu dziesięcioleci komunistycznych rządów. Polska stanowi szczególnie przykład kraju, w którym komunizm był zniechęcony i traktowany z obrzydzeniem. Należało więc spodziewać się, że wolna i niepodległa Polska szybko wprowadzi rozwiązania oczyszczające życie publiczne Polaków ze wszystkiego, co miało istotne powiązania z komunistycznym reżimem.

Niestety, jak dobrze wiemy, nic takiego się nie stało. Tadeusz Mazowiecki, obejmując urząd pierwszego niekomunistycznego premiera w komunistycznej Europie roku 1989, w pełnej harmonii z jego chrześcijańskimi zasadami ogłosił natychmiast politykę grubej kreski, oddzielającej komunistyczną przeszłość od postkomunistycznej przyszłości i zadeklarował, że od tej pory zajmujemy się tylko przyszłością, a nie rozliczaniem błędów przeszłości. Porozumienia Okrągłego Stołu dokonały osobliwego podziału przyszłego polskiego parlamentu: 2/3 mandatów zarezerwowano dla nominatów partii komunistycznej, a tylko 1/3 obsadzono w wolnych wyborach. W wyniku takiego podziału, wszystkie mandaty z tej 1/3 w stu procentach, zajęli nominaci Lecha Wałęsy. W ten sposób polski Dzień D, Dzień Triumfu Demokracji, był świadkiem osobliwych wyborów, w których 2/3 posłów mianował Generał Jaruzelski, komunistyczny zarządca Polski, a pozostałe 1/3 mandatów obsadził bohater *Solidarności* Lech Wałęsa.

Czystka wstępem do wyborów parlamentarnych

Musimy konieczność przypomnieć inny ważny czynnik gier politycznych

roku 1989. Takie stuprocentowe zwycięstwo Porozumień Okrągłego Stołu nie byłoby możliwe, gdyby zanim pozwolono Polakom udać się do urn wyborczych, nie dokonano najpierw pewnego istotnego zabiegu.

Jak pamiętamy, w grudniu 1981, wprowadzono w Polsce stan wojenny, na mocy którego zdelegalizowano *Solidarność*. Kolejne 8 lat było latami podziemnego oporu, tak struktur Związku *Solidarność*, jak i całego społeczeństwa polskiego. Jest rzeczą oczywistą, że walka podziemna zawsze produkuje *elementy nierozsądne*, często okazujące się przeszkodą przy ewentualnym konstruowaniu *rozsądnej demokracji*, o którą tak się dopomina prof. Zbigniew Brzeziński. Dlatego zanim ogłoszono powszechne wybory, należało przeprowadzić proces oczyszczenia szeregów *Solidarność* z tych *nierozsądnych elementów*. Pozwólę sobie nazwać ten proces *odwrotną denazyfikacją*. Polegał on na eliminacji ludzi, którzy całymi latami uparcie walczyli o wolną i demokratyczną Polskę! Tak się bowiem złożyło, że wielu aktywnych działaczy podziemnej *Solidarność* okazało się za mało *roztropnymi*, aby zaakceptować bez protestu warunki i dyktat Lecha Wałęsy. Wielu z nich domagało się wręcz rzeczy tak niesłychanej jak demokratycznych wyborów do władz samej *Solidarność*! Naturalnie sama myśl o takim rozwiązaniu była niedopuszczalna i ludzi tych sprytnie i skutecznie wyeliminowano z życia politycznego, a co najważniejsze, z wszelkiego dostępu do polskiego parlamentu.

Rozsądek zagwarantowany konstytucyjnie

W ten sposób, w najogólniejszym zarysie, skonstruowano polską scenę polityczną. Po *kontraktowych* wyborach roku 1989 wprowadzono ordynację proporcjonalną, którą dodatkowo umocowano zapisem konstytucyjnym. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że zaledwie około 40% polskich wyborców wzięło udział w referendum konstytucyjnym, jednakże na mocy decyzji parlamentu, odstąpiono w tym wypadku od wymaganego quorum referendalnego, i konstytucję uznano za ważną pomimo tak niskiej frekwencji.

Wymieniłem tu tylko dwa zasadnicze zabiegi w *konstruowaniu* demokracji w Polsce. Oczywiście, było wiele innych elementów, bardziej subtelnych i wymyślnych, ale omówienie ich wymagałoby osobnego wykładu. To co jest istotne, to fakt, że *robotka* okazała się skuteczna i doprowadziła do pożądanego rezultatu: słabego państwa polskiego, rozdartego nieustającymi ułarczkami partyjnymi i partyjnym politykierstwem,

do rozczarowanego i zawiedzionego społeczeństwa, do kraju całkowicie otwartego na wpływy zewnętrzne, pozbawionego elity politycznej dbającej o jego interesy. Miarą utraty zaufania do procedur demokratycznych są wyniki ostatnich wyborów uzupełniających do Senatu, w których do urn pofatygowano się zaledwie, w różnych okręgach, od 3 do 5% wyborców.

Ruch Obywatelski przeciwko proporcjonalności

Na początku roku 1993 zawiązał się ruch obywatelski zmierzający do zmiany systemu wyborczego w Polsce. Domagamy się odrzucenia konstytucyjnego zapisu o *proporcjonalności* i wprowadzenia brytyjskiego systemu JOW. Ruch gromadzi podpisy osób żądających przeprowadzenia referendum w tej sprawie. Organizujemy konferencje, mityngi i różne akcje publiczne na terenie całego kraju. Ruch jest wspierany przez strukturę samorządową. Kilka dziesiątków rad gminnych, powiatowych i sejmików dołączyło swoje apele o zmianę systemu wyborczego i skierowało te żądania do Sejmu, Senatu i Prezydenta. Od listopada ubiegłego roku odbyły się trzy ogólnopolskie konferencje samorządowe pod hasłem *Posel z każdego powiatu*. Uczestniczyli w nich radni różnych szczebli, prezydenci, burmistrzowie i wójtowie gmin, akademicy, przedstawiciele wszystkich grup społecznych z całego kraju.

Dla suwerennej, niepodległej Polski nie ma już innej drogi, jak tylko odrzucenie OP. Dlatego wierzymy, że instynkt samozachowawczy Polaków weźmie górę, że Ruch na Rzecz JOW uzyska niezbędne poparcie do wprowadzenia koniecznych zmian, i że doczekamy się Polski jako niepodległego, suwerennego, samorządnego partnera europejskiej polityki.

Propozycja dla Europy

Jesteśmy przekonani, że system większościowy z JOW może być również dobrą propozycją dla innych państw europejskich, które nie są zachwycone kierunkiem ewolucji Unii Europejskiej. System westminsterski, system JOW, wyjmuje sprawy państwowe z pazernych łap partyjnych polityków, redukuje potęgę partii politycznych, wzmacnia prawa obywatelskie i stwarza możliwość lepszego zabezpieczenia ich interesów. Wydaje się, że byłoby to zdrowsze dla nas wszystkich, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz Unii Europejskiej.

Zurych, 22 lipca 2000

Pełny tekst wykładu w języku polskim i angielskim znajduje się na stronie internetowej: <http://kalitka.dhs.org>

kampanii nie porusza sprawy ordynacji wyborczej, a opowiada się za poprawkami, które nie likwidują listy krajowej; wypowiedź posła Czarnieckiego o JOW; relacja ze spotkania prof. Dakowskiego z rybakami z Ustki i Darłowa.

5.09.2000. Stronę internetową p. Krystyny Kalitki nagrodzono GRAND PRIX BEST SITE 2000 — Europa Press. Gratulujemy!

6.09.2000. P. Jerzy Gieysztor zainicjował wysłanie listu otwartego do Episkopatu Polski z prośbą o modlitwę i moralne wsparcie dla obywatelskiej inicjatywy zmiany systemu wyborczego. List przedstawia przyczyny i objawy kryzysu obecnego systemu wyborczego oraz powody konieczności wprowadzenia systemu nowego, opartego o JOW. Tradycyjną pocztą otrzymali go trzej Kardynałowie oraz Nuncjusz Apostolski w Polsce. Pocztą elektroniczną ponad czterdzieści kurii diecezjalnych. Jest on podpisany przez 36 Polek i Polaków z kraju i z zagranicy.

6.09.2000 Warszawa. Marszałek Sejmu Maciej Płażyński przyjął na audiencji przedstawicieli Ruchu na Rzecz JOW, profesorów Antoniego Kamińskiego i Jerzego Przystawę. Podczas spotkania Marszałek Sejmu wyraził zgodę na zorganizowanie w Sejmie w styczniu 2001 międzynarodowej konferencji poświęconej problemowi ordynacji wyborczej, aby zainicjować ogólnonarodową debatę nad tym problemem.

6.09.2000, Warszawa. Prof. Paweł Łączkowski — poseł PChD, w czasie debaty sejmowej wyraził poparcie dla idei JOW (tekst przemówienia zamieszczamy w biuletynie).

9.09.2000, Szczecin. Poseł i kandydat na Prezydenta dr Dariusz Grabowski opowiedział się za zmianą ordynacji wyborczej. Według niego tylko wprowadzenie jednomandatowych okręgów wyborczych i większościowa ordynacja wyborcza są szansą na *przełom w polskiej demokracji*. Dzięki tym zmianom będzie możliwe wyłonienie *prawdziwej reprezentacji narodu* (*Życie, 9.09.2000, Kronika-Wybory 2000*).

15.09.2000, Maisons-Laffitte. Zmarł wydawca „Kultury” i twórca Instytutu Literackiego Redaktor Jerzy Giedroyc. W ostatnim roku swego życia, w licznych wywiadach prasowych, Jerzy Giedroyc opowiadał się za koniecznością wprowadzenia w Polsce JOW.

16.09.2000, Warszawa. W sobotnio-niedzielnym wydaniu „Rzeczpospolita” publikuje stały felieton Stefana Bratkowskiego, który nawołuje, aby w wyborach do samorządu stołecznego, głosować na kandydatów opowiadających się za JOW i wyjaśnia, na czym polega przewaga jednomandatowych okręgów wyborczych nad tym, co mamy dzisiaj. Szczególnie w Warszawie.

Wszystkie dzienniki telewizyjne zrelacjonowały wypowiedź gen. Tadeusza Wileckiego, że przyczyną wszelkiego zła w Polsce jest wadliwa konstytucja i zła ordynacja wyborcza. General powiedział, że konieczne jest wprowadzenie JOW

DEKLARACJA POZNAŃSKA

My, uczestnicy III Ogólnopolskiej Konferencji Samorządowej nt. Jednomandatowych Okręgów Wyborczych pod hasłem „Poseł z każdego powiatu” w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, w dniu 16 czerwca 2000 r. stwierdzamy, że system tzw. ordynacji proporcjonalnej jest poważną wadą ustrojową III Rzeczypospolitej.

System ten eliminuje z życia publicznego pojęcie odpowiedzialności, a zarazem pojęcie indywidualnej odpowiedzialności posła, jak i odpowiedzialności partii politycznej; generuje koalicyjne, a więc słabe rządy, które nie mają odpowiedniego poparcia obywatelskiego; rodzi korupcję polityczną, a o polityce państwa decydują zakulisowe rozgrywki partyjne. System wyborczy jest skomplikowany i niezrozumiały dla obywateli, zamiast budować społeczeństwo obywatelskie, rodzi apatię i zniechęcenie, czego wyrazem jest niska frekwencja wyborcza.

Domagamy się otwartej, ogólnokrajowej, publicznej debaty, w której obywatele mogliby zapoznać

się z wadami i zaletami różnych systemów wyborczych, a następnie w referendum ogólnokrajowym wybrać system najbardziej im odpowiadający.

Domagamy się otwarcia dla tego celu mediów publicznych, w których wciąż sprawa ordynacji wyborczej jest praktycznie nieobecna.

Wzywamy wszystkich, którym leży na sercu Polska obywatelska, Polska silna i dobrze rządzona, do włączenia się w działania Ruchu Obywatelskiego na rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych. Apelujemy o zbieranie podpisów pod żądaniem przeprowadzenia referendum w tej sprawie.

Zwracamy się do wszystkich instytucji obywatelskich o poparcie naszych starań, o organizowanie spotkań, konferencji i manifestacji, które tę ważną sprawę przybliżą ogółowi obywateli. Ruch nasz jest otwarty, nie związany z żadnymi ugrupowaniami politycznymi. Jest w nim miejsce dla każdego, komu leży na sercu dobro Ojczyzny.

Oto kompletna treść ulotki wyborczej Jana Olszewskiego:

O PAŃSTWO SPRAWIEDLIWE

Tylko 8% Polaków jest zadowolonych z obecnego kierunku przemian zachodzących w naszym kraju. Konieczne jest przywrócenie wpływu obywateli na politykę państwa. Może to nastąpić tylko z chwilą zmiany systemu wyborczego z proporcjonalnego na większościowy.

Wybrani w jednomandatowych okręgach wyborczych opartych o system większościowy przedstawiciele społeczeństwa w Sejmie, Senacie i samorządach będą uzależnieni od swych wyborców, a nie — jak obecnie — od kierowniczych sztabów partii, które ustalają ich miejsca na listach wyborczych.

Wprowadzenie zasady jeden poseł z jednego powiatu — zagwarantuje możliwość rozliczenia polityków z ich programów i ich działalności.

Tylko jednomandatowe okręgi wyborcze zapewnią rzeczywistą kontrolę aparatu państwowego przez obywateli.

Tylko jednomandatowe okręgi wyborcze umożliwią skuteczną walkę z korupcją.

Tylko jednomandatowe okręgi wyborcze przyniosą rozwiązanie podstawowych problemów Polski:

- poprawę sytuacji i perspektyw rozwoju wsi;
- stworzenie możliwości życiowego startu dla młodzieży;
- podniesienie poziomu życia emerytów;
- rozwój małej i średniej przedsiębiorczości.

Jan Olszewski

Wypada powitać Pana Premiera na pokładzie! Tak trzymać!

Biuletyn Informacyjny Ruchu na rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych

Redaktor wydania: Agnieszka Przystawa, Romuald Lazarowicz, foto: A. Przystawa, J. Paczkowski

Biura JOW:

Wrocław, ul. Białokórnicza 3/1, tel. (071) 342 46 44, e-mail: jerzypzystawa@post.pl

Janusz Sanocki, Nysa, ul. Kolejowa 15, tel. (077) 433 22 74, e-mail: burmistrz@op.onet.pl

Kłodzko, ul. Bohaterów Getta 1B, tel./fax (074) 867 93 13, e-mail: kontrakt@alpha.net.pl

Włodzimierz Urbańczak, Poznań, Św. Marcin 80/82, tel.: (061)-852-01-20, fax: (061)-8527-135, email: urbańczak@hotmail.com

Warszawa, ul. Niemodlińska 52, tel. (022) 812 08 06, e-mail: dakowy@elektron.pl

Lila Badurska, Gdańsk, ul. Heweliusza 10/3, tel. (058) 301 64 37

Nasze strony internetowe: www.jow.prv.pl oraz <http://kalitka.dhs.org/>

Konto Stowarzyszenia na rzecz zmiany systemu wyborczego „Jednomandatowe Okręgi Wyborcze”

ul. Białokórnicza 3/1, 50-134 Wrocław): PKO BP SA II o. w Nysie 10203730-706638-270-1

Numer zamknięto 16 września 2000. Nakład: 500 egz., koszt 1 egz. 1,50 zł

